

Rocznica zerwania pęt niewoli.

Rok mija, jak Małopolska zerwała pętą niewoli i odetchnęła wolnością. Dzień ten — dzień 31. października 1918 roku zapisze się niezatartym wspomnieniem w dziejach Krakowa i całej Polski. Po tylu latach udręki, a szczególnie po latach strasznej wojny, nadszedł wreszcie ten świetlany dzień — dzień wyzwolenia z więzów wiekowej niewoli.

Wspomnienia tego momentu są obfite w olbrzymią masę wrażeń. Pamiętam... Rano zbudził się jeszcze Kraków i wszystkie wsie i miasta Małopolski pod skrzydłami orła austriackiego — a w godzinie po południowej odpadł tynk czarno-żółtej polskiej dzielnicy i w oczach całego świata dokonał się cud — nad Wawelą wzleciał orzeł srebrno-pióry i ogłosił światu, że Polska budzi się z letargu.



Rocznica zerwania pęt niewoli: Tłumy obywateli, gromadzące się pod odwachem krakowskim podczas przewrotu.

życia. Tak budziła się Polska w Krakowie, a na wieść o jej zmartwychpowstaniu — zerwał cały naród pętą — wszystkie dzielnice, łącząc się w jedną, nierozdzielalną całość.

Minął rok. Polska potężna, wielka, ale krwawi się jeszcze. Na kresach słychać szcęk broni, huk armat i trzask karabinów. Krwawi się Polska, najlepsi Jej synowie giną w obronie granic, a końca nie widać tych strasznych zapasów, tych krwawych bojów. Minął rok — zdawało się, że ten rok przyniesie nam spójność po trudach ciężkiej niewoli, po krwawej światowej wojnie. Nie! Jeszcze nie... trzeba jeszcze cierpieć. Jak matka cierpiąc wydaje na świat dziecko — tak i Polska powstając z martwych, cierpi, bardzo cierpi. Matka cierpiąc, nśmiecha się na myśl o narodzinach ukochanej dziewczyny — Polska cierpiąc — znosi ten ból, ten niedostatek, byle wolność, którą nam Bóg dał, utrzymać, byle tę wolność podnieść coraz wyżej, byle ją, tę ukochaną, a spragnioną Wolność podnieść do wyżyn tych marzeń, jakimi żyli nasi ojcowie. Cud stał się rzeczywistością. Rok wolności przeżyliśmy. Był on twardy, ciężki, ale cierpienia, które przeszliśmy przez ten rok — to ofiara na ołtarzu Ojczyzny.

Kończy się ostatni akt tragedii — epilog tej tragedii dla nas jest słonecznym wschodem — Bóg nad nami rozciął opiekę. Orzeł biały ulata swobodnie nad polską kraią, a choć gromy słychać jeszcze — Polska potężna staje w blaskach majestatu swojego. Potworni tentoni powaleni — straż polska czuwa na granicy i czeka, by wkroczyć na dany znak i zająć te obszary, które oddać muszą Niemcy Polsce na zasadzie traktatu pokojowego.

W rocznicę tej przelomowej chwili wielkiego

podniesienia serc i ducha niczego więcej pragnąć nie należy, jak zgodnego, jednolitego, wolnego od własnych społecznych i partyjnych antagonizmów działania, aby wielkie, dzieło wyzwolenia utrzymało się na chwalebne pokolenia, które chwile Zmartwychwstania przeżywało i kładło fundament pod szczęśliwą przyszłość wyzwolonej, a potężnej Ojczyzny.

Rozpróśnienie myśli, rozdrobnienie sił, sącący się w pospólnej pracy jad zawiesi partyjnej, to ten rozsadek, który i najmocniejszy gmach zdoła rozkruszyć, zostawić ruiny. Myśmy przez ten rok naszej pracy w Ojczyźnie niejednokrotnie zgłaszali za sobą pozostawili. Były chwile, kiedy można było mocno utwierdzić się, otoczyć żelazną obręczą po-



Rocznica zerwania pęt niewoli: Generał Bolesław Raja, komendant zachodniej Galiicyi podczas przewrotu.

Spadły z murów orły znienawidzone, dokonała się bezkrwawa rewolucja wojskowa, błyskawiczna i śmiała. Dokonała się rewolucja, która przekształciła całe związki wojskowe w polskie kadry zbrojne.

Świetna noc spowijała jeszcze Kraków, kiedy już czujne oddziały polskich żołnierzy w błyskawicznym tempie zajęły koszar i opanowały miasto. Entuzjazm tłumów doszedł do zenitu przed starą ratusz, kiedy po 72 latach niewoli ożył do nowego



Rocznica zerwania pęt niewoli: Zajęcie koszar na Podgórze przy ul. Kalwaryjskiej dnia 31 października 1918.



Rocznica zerwania pęt niewoli: Porucznik Iwaszko.

tegi, a jednak przemilczeliśmy chwile, a na wysiłkach zlatywały się kruki i wrony i rozdrapywały pracę na osobiste cele i niskie interesy. Spójrzmy w tę przeszłość, a zobaczymy, że tam są i ślepe szklawia bezczynna, że tam często rozpacz narodu całego rozbijała się o opór innych jednostek. Na miejscu zwycięstwa pojawiały się wtedy na przyrostwierzonych ustach błady i bolesny uśmiech.

Ale te nie wyczerpuje wszystkiego, to byłoby tylko jednostronne patrzenie przez pryzmat niszczycielskiego pesymizmu, od którego waram. Mamy i swoje wielkie chwile, mamy i swoją wielką pracę i dziś możemy powiedzieć, że choć było czasem źle, ale rdzeń narodu jest zdrowy.